Rok X^{ty}. Nr. 50.

Szkółka niedzielna



Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela trzecia Adwentu*, dnia 13. Grudnia 1846.

Religia.

Spowiedź sakramentalna.
(Dokończenie.)

Sąsiad: Tak, tak, nie trwałe są rzeczy ludzkie. — Pleban: Poznajcie więc, że nie czcze są słowa boskie: a oto ja z wami aż do końca świata. Gdyby spowiedź była dziełem ludzkiém, dawnoby już, jak wiele niezliczonych kacerstw i innych kościelnych zakładów, była zaginęła; że zaś przez całe 1800 przeszło lat zawsze się utrzymywała, chociaż niezliczone napady na to urządzenie czynić się ośmielano, i wielu chciało ją znieść, ale jéj znieść nie mogło; jest to więc wyraźną skazówką, że jest dziełem z Boga, i wywodzi swój początek od Jezusa Chrystusa, założyciela naszéj wiary, a więc koniec końcem, nie może być zniesioną.

Ludzkie dzieła upadają,
Ale Boskie wiecznie trwają.

Sąs.: Kiedyć, jak Jegomość Dobrodziéj sam przyznajesz, spowiedź tak uciążliwém jest przykazaniem, jakże to pogodzić ze słowami Chrystusa: jarzmo moje jest słodkie, a ciężar mój jest lekki? — Pleb.: I o spowiedzi powiadam: jarzmo moje jest słodkie, a ciężar mój jest lekki. Powiedziałem, że spowiedź jest uciążliwém przykazaniem. Co zaś dla natury ludzkiéj jest przykrém, to łaska i miłość Boga czyni lekkiém: proście tylko Boga o tę łaskę gorliwie, sercem pełném wiary i pokory; zacznijcie go tylko miłować jako źrzódło wszelkiéj sprawiedliwości i dobroci, nie chódźcie do spowiedzi z musu, ze zwyczaju, z pobudki przykazu kościelnego, lecz dla własnego zbawienia, z miłości ku Bogu, i to tak często, ilekroć uczujecie tego potrzebę; uczęszczajcie do niéj z wewnętrznego popędu, by się stać lepszym, doskonalszym; to łatwą będzie dla was rzeczą, i nie uczujecie żadnéj przykrości, ale pociechę w duszy i prawdziwie rozkosz niebieską. Nakaz spowiadania się, mój Przyjacielu, jest ci wprawdzie rozkazem boskiéj sprawiedliwości, rozważcie przecie tylko, że jest zarazem i znakiem nieskończonéj dobroci i miłosierdzia; zastanówcie się jeno, co to jest grzech śmiertelny; obraża on Boga i sprowadza na nas Jego niełaskę i gniew. A jednak ten wielki, tak bardzo obrażony Bóg jest przytém tak dobrotliwy, tak miłosierny, i ofiaruje nam z własnéj woli odpuszczenie jakby pod następującym warunkiem: „człowiecze! przez twoje ciężkie grzechy zasłużyłeś na sam gniew mój

i odrzucenie od oblicza mego, przecie gotów jestem przebaczyć ci i znowu przyjąć do łaski, byleś się tylko z skruszoném sercem do mnie nawrócił, i wyznając grzechy twoje przed zastępcą moim, kapłanem, na chwilę sam siebie zawstydził. Jak skoro to uczynisz, i wyspowiadasz się przed nim z żalem a szczerze, wtedy cię rozgrzeszy, a natenczas wszystko ci przebaczono.“ Nie jestże to, mój Bracie? zadziwiające miłosierdzie i dobroć? odpuszcza nam wieczną karę pod tym warunkiem, że oto na chwilę przezwyciężymy naszą cielesną naturę i wyznamy przed kapłanem, cośmy złego popełnili, a to wszakże dla naszéj własnéj poprawy. Co za dobroć! za wieczną nieszczęśliwość, za robaka, który nie umiera, w obec spowiednika chwilowe ponieść zawstydzenie i usłyszeć od niego łagodną naganę, napomnienie, naukę i pociechę! Nie pokazujeż się z nakazu spowiedzi zlitowanie boskie? Wyznawajcie więc przed Panem grzechy wasze, wyśpiewuje Dawid, a jego miłosierdzie trwa na wieki. — Sąs.: Stokrotnie dziękuję księdzu Proboszczowi za tak wiele dobroci; oby wielu to szczęście spotkało, żeby we względzie zbawienia tak obszerną odebrali naukę. Jakoś mi teraz wcale inaczéj; czuję się być zaspokojonym i nie omieszkam odtąd urządzać życia mojego według Ewangelii; nie będę więcéj szydził z tego, czego nie zrozumiem, a w wątpliwych dla mnie rzeczach wiary u tych szukać będę pouczenia, których Bóg do wykładania słowa swojego postanowił; nie powołanych zaś do tego wcale słuchać nie będę.

Jeden jest Bóg, jeden Chrystus, jeden Kościół, jedna Stolica nauczania, zbudowana na opoce słowem Pana.

(Św. Cypryan księga I. list XIII.)

Gospodarstwo rólnicze.

O uprawie ziemi.

(*Dalszy ciąg.*)

XII. O wpływie dobroczynnym na wegetacyą uprawy ziemi podczas wielkiéj posuchy.

Od dawna już wiele praktycznych gospodarzy dostrzegało, iż uprawa ziemi podczas największéj posuchy, dobroczynnie na następne plony działa, i dla tego to niektórzy gospodarze tylko wtenczas uprawiają rolę, gdy jest tak sucha, iż do jéj poorania podwójnéj siły pociągowéj potrzeba, utrzymując, iż następne plony sowicie im wynagradzają powiększoną pracę.

Znano więc dotąd skutek, ale przyczyna jego była niewiadoma. Teraz doświadczenia pewnego amerykańskiego rolnika rzecz tę rozwiązują. Otóż są jego własne w téj mierze słowa, wyjęte z *Recueil industriel Aout.* 1833 p. 145.:

„Wpływ dobroczynny rozpulchnionéj roli na wegetacyą, powszechnie jest znany; dla tego to wprowadzono w systemy gospodarskie uprawę roślin okopowych, i wynaleziono różne narzędzia gospodarskie, do tém lepszego ziemi rozdrobnienia. Ale mało jest znaném, iż rozpulchnienie, czyli rozproszkowanie ziemi, służy za środek, wegetacyą bezpośrednio powiększający, czyli rośliny pokarmem napawający.

Środek ten jest równie skuteczny jak polewanie roślin w czasie posuchy, o czém przez lat dwadzieścia ciągłéj praktyki i obserwacyi dostatecznie się przekonałem. Najwidoczniéj przecież skutek ten się pokazał podczas posuchy w r. 1828, gdzie susza największe w Ameryce poczyniła szkody.

Posucha bowiem nie tylko że trwała nadzwyczajnie długo, ale nadto poczęła się w tym czasie, gdy młoda wegetacya słabo jéj mogła tylko oddziaływać; ponieważ korzenie mało się rozkrzewiły, drobne zaś listki, nie doszły jeszcze do tego stanu, gdzie silnie wilgoć z powietrza ssą, a następnie łatwo być mogły

zniszczone przez promienie słoneczne i wiatry ciepłe. W tymże roku, na małym kawałku ziemi, złożonéj z ¾ części piasku, a ¼ części gliny, zasadziłem rychłe kartofle. — Susza poczynała się powiększać, gdy ich łodygi doszły zaledwie grubości pióra gęsiego; przy powiększającéj się coraz bardziéj jeszcze, już poczynały więdnieć. — Udałem się więc do spulchnienia w koło nich ziemi. W tym celu najprzód z każdéj strony rzędu kartofli, jak było można najbliżéj ich korzeni, wyorałem, za pomocą małego płużka, skibę w ziemi, w ten sposób, iż w środku, pomiędzy dwiema rzędami kartofli, znajdowała się mała grzęda, a ziemia przy samych korzeniach wybraną była; skoro rola zupełnie wyschła, rozorałem napowrót tę grzędę i ziemia wysuszona i rozpulchniona wróciła na dawne miejsce i wyżéj nieco kartofle przykryła. Pomimo, iż gwałtowna susza trwała jeszcze ciągle przez dni 10, tak dalece, iż ani jedna kropla deszczu nie upadła, przecież już trzeciego dnia po téj operacyi, kartofle poczęły się bardziéj zielenić; w krótce przyszły do siebie, i tak mocno rosły, jak gdyby po najmocniejszym deszczu.

Rzecz godna uwagi, iż na roli tym sposobem spulchnionéj, widać było rosę, czego poprzednio wcale nie było. Zdaje się więc, iż główną tajemnicą jest: rozpulchnienie, czyli rozproszkowanie ziemi. Ma się rozumieć mocnéj, iłowatéj, bowiem glina, jak wiadomo, przyciąga wilgoć z powietrza, piasek zaś nie posiada téj własności, co tylko w tym razie ma miejsce, gdy rola w stanie zupełnie suchym się uprawia. Napawanie się to wilgocią ziemi i bujniejsza wegetacya po jéj rozpulchnieniu, da się łatwo rozwiązać za pomocą fizyki. Wiemy, iż ciała lekkie, dziurkowate, zamykają w sobie wiele powietrza, i złemi są przewodnikami ciepła. — Jak np. kamienie wystawione na działanie promieni słonecznych, mocniéj się rozgrzewają, niżeli drzewo; ziemia zbita, twarda, również jest w tém położeniu gorętsza od ziemi pulchnéj, dziurkowatéj, która nawet w południe, w głębokości dwóch cali od powierzchni, jest chłodną. A więc, rozpulchniając ziemię podczas upałów, nie tylko zapobiega się zbytniemu jéj rozgrzaniu, przez wprowadzenie w jéj wnętrze powietrza, tego złego przewodnika ciepła; ale nadto usposabia się ją do przyciągania wilgoci z atmosfery.“

XIII. O orce siewnéj. — Kiedy i jak na siew orać?

Skoro rola po ostatniém ubronowaniu poczyna się pokrywać chwastem, wtedy czas ją obsiać. Sposób przykrywania ziarna ziemią jest dwojaki: za pomocą pługa, lub brony. — Piérwszy używa się zwyczajnie w gruncie słabszym, drugi w mocniejszym i podczas dżdżystéj pory czasu.

Jeżeli więc ziarno przyorywa się pługiem, wtedy orka, mianowicie co do żyta, które znieść nie może grubego ziemią pokrycia, powinna być nader płytką; ale przytém wąskie skiby brać należy; albowiem biorąc szerokie, wtedy ziarno zsuwa się w jedno miejsce i wschodzi rzędami w znacznych odstępach.

Jeżeli zaś ziarno ma zostać przykryte broną, wówczas dobrze jest ziemię orać do zupełnéj głębokości (przez zupełną głębokość rozumiem grubość warstwy rodzajnéj.) Tym bowiem sposobem, ziemia się dobrze spulchni, (wszak tu jest mowa o uprawie gruntu mocnego, ścisłego), wilgocią i częściami z powietrza napoi i użyzni. Ale w tym razie nie należy jéj prędzéj obsiewać, dopóki się nieco nie uleży; co w téj porze roku zwykle w parę tygodni ma miejsce. Jeżeli zaś rola gliniasta skutkiem poprzedniéj złéj uprawy, lub téż zbytecznéj posuchy podczas orki siewnéj, nie rozdrobniała się dokładnie, ale raczej wiele brył posiada, wtedy, jeźli bryły są wielkie, należy je przed zasiewem parę razy broną powlec, dopiéro siać i siew przybronować.

Bronowanie orki siewnéj.

Na obrodzenie bardzo wielki ma wpływ siew równy; albowiem w równych z innych miar okolicznościach, to zboże nie zawodnie

będzie bujniejsze i jednostajniejsze, które równo zasiane było, a nawet wielu praktycznych rolników utrzymuje, iż słoma żyta zebranego z roli, przed siewem dobrze urównanéj, jest dłuższa i grubsza, aniżeli z roli, która podczas siewu nieurównaną została. — Wszakże twierdzenie to bardzo łatwo da się wytłumaczyć. Skoro bowiem na nierównéj roli wiele ziarn padnie w jedno miejsce, naturalnie, iż te nie mają tyle pokarmu, aby ich źdźbła dostatecznie wykształcić się mogły. — Zatém może w ogólności źdźbłów jest więcéj, ale te są krótkie i słabe. Dla tego skoro rola nie jest dostatecznie urównana, należy ją przed siewem parę razy broną powlec. Do tego używają się brony lekkie, ale tak przyrządzone, by nie szły w prostym kierunku, ale raczéj z ukosa; tym sposobem, niemal każdy ząb oddzielną linją tworzy. To zaś nastąpi, gdy zaprzęg założy się nie do środka brony, ale raczéj do jednego jéj roga.

Zboże, które za pomocą pługa ziemią przykryte zostało, jak się rozumie, nie wymaga już równego bronowania, ale raczéj nieco urównania ziemi. Bronując tu rolę, w zagony 4ro-skibowe pooraną, o to się starać należy, by ziemia z grzbietów zagonów nie zsuwała się w brózdy, gdyż dwojaka ztąd rodzi się strata: najprzód ziemia najżyzniejsza pozostanie w brózdach; gdzie zboże, częścią dla zbyt niskiego położenia, częścią z powodu małéj ilości ziemi płodnéj, a surowości spodniéj warstwy, wcale nie wegetuje; powtóre, gdy brózdy, przeznaczone do ściągania zbytecznéj wody, będą zawalone, woda nie ma odpływu i całe pole mniéj więcéj zalewa. Mówiąc wyżéj o wadach zagonów 4ro-skibowych, namieniliśmy o sposobie ich bronowania. Jeżeli zaś siew przykrywa się broną, wtedy mocniéj ziemię ubronować należy. Ale i tu łatwo można granicę przekroczyć i zbytecznem bronowaniem dotkliwą sobie stratę zrządzić. Zboże bowiem, mianowicie żyto, wymaga, jak już wyżéj namienioném zostało, bardzo płytkiego ziemią pokrycia; przez mocne zaś bronowanie, częstokroć tak głęboko dostaje się w ziemię, i częstym powrotem w jedno miejsce nóg koni, tak mocno w ziemię wtratowane bywa, iż albo wcale nie wschodzi, lub tylko bardzo słabe wydaje rośliny. — Skoro rola dobrze jest doprawiona, 3 do 5 pociągnień broną w jedno miejsce dostatecznie siew przykrywają.

(Dokończenie nastąpi.)

Rozmaitości.

Jak rozpoznać stal od żelaza?

Trzeba krzesać ogień; padają iskry? to stal; nie? to żelazo. Tak mówią pospolicie, ale mylnie. Najpewniejszy sposób przekonania się jest następujący: puszcza się na metal kroplę serwaseru; na stali zrobi się na chwilę czarna plama, na żelazie żadna.

Zanęta na szczury.

Szczury nad życie lubią zapach kminkowy lub anyżowy; dla zwabienia ich więc do łapicy, nie dosyć posypać żeru, trzeba nadto w środku upuścić parę kropli olejku kminkowego, lub anyżowego, a tłoczyć się do niéj będą.

Massa do kitowania potłuczonych naczyń szklannych, porcelanowych lub fajansowych.

Do kwaterki mleka wlewa się kwaterka mocnego octu; zmięszawszy dostatecznie, odlewa się utworzona serwatka; do niéj dodają się białka od pięciu jaj i należycie ze serwatką rozbijają; wreszcie tyle się do tego przybiera przesianego, świeżopalonego wapna, aby się utworzyła gęsta massa. Tą massą pociągają się odłamki i mocno do siebie przyciskają. Naczynie w ten sposób pokitowane zasusza się w miejscu nie zbyt gorącém i po trzech dniach już go można używać.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. —(Redaktor: *X. T. Borowicz.*)